

12. międzynarodowe sympozjum na temat *Chironomidae* (Canberra, 22–27 I 1994 r.)

Kolejne sympozjum dotyczące *Chironomidae*, które odbyło się w dalekiej Australii, poświęcono pamięci Larsa Brundina, zmarłego w listopadzie 1993 r. znakomitego limnologa szwedzkiego, który przyczynił się do poznania biologii i taksonomii tej grupy muchówek. Jego sylwetkę, nie tylko jako uczonego, ale także bardzo przyjaznego wszystkim człowiekowi, przedstawił w czasie sesji otwierającej sympozjum E. J. Fittkau. Pozostałe dwa referaty tej sesji wygłosili: C. Lindegaard z Danii (o rozmieszczeniu *Chironomidae* w kontinuum rzeczonym) oraz F. Ferrington z USA (o morfologii i poruszaniu się larw *Constempellina* sp.).

W sympozjum uczestniczyło 53 badaczy. Najliczniejszą grupę stanowili oczywiście gospodarze, a następnie przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Anglii i Niemiec. Nie zabrakło także reprezentantów kilku innych państw europejskich (z Polski – tylko pisząca te słowa) oraz państw z innych kontynentów (Brazylia, Japonia, India). Niższa niż na poprzednim sympozjum w Amsterdamie liczba uczestników wiązała się, rzecz jasna, z wysokimi kosztami podróży.

Na podstawie nadesłanych referatów obrady zorganizowano wokół ośmiu następujących grup tematycznych: (1) *Chironomidae* w biologii molekularnej (przewodniczący D. Dall, 5 referatów), (2) Deformacje rozwojowe (T. Hillman, 5), (3) *Chironomidae* w biomonitoringu (L. Ferrington, 5), (4)

Badania *Chironomidae* w cyklach wieloletnich (P. Armitage, 4), (5) Model południowy: Sezonowa dynamika bentosu i dryfu oraz cykle życiowe *Chironomidae* w strefie podzwrotnikowej (T. Hillman, 4), (6) Imagines *Chironomidae* jako plaga (Ch. Madden, 4), (7) Behavior i fizjologia (Ch. Webb, 5), (8) Systematyka (J. Martin, 5).

Należy także wspomnieć o tradycyjnym już na tego typu spotkaniach wykładzie nazywanym „Thienemann lecture”. Tym razem do jego wygłoszenia zaproszono R. Johansona ze Szwecji, który trzeciego dnia sympozjum przedstawił zebrany temat „Pojęcie wskaźnika i jego użycie w biomonitoringu”.

Niezależnie od obrad grup tematycznych zorganizowano również sesję plakatową. Zagadnienia zaprezentowane na 9 plakatach obejmowały głównie taksonomię i faunistykę, a ponadto cykle życiowe, wpływ urbanizacji na strukturę zgrupowań *Chironomidae* w naturalnych i sztucznych ekosystemach wodnych oraz udział tych muchówek w diecie ryb.

Zaprezentowane na sympozjum zagadnienia odzwierciedlały główne kierunki współczesnych badań nad *Chironomidae*. Nie wchodząc w szczegóły, co byłoby jedynie odbiciem zainteresowań autorki tego tekstu i pewnie niezbyt frapujące dla ogółu czytelników, chciałabym zasygnalizować dwa ważne problemy omówione na obradach 6. grupy tematycznej. Pierwszy z nich obejmował próby ograniczenia liczebności imagines z rodzaju *Chironomus*, zwłaszcza na terenie lotnisk położonych w pobliżu dużych jezior, poprzez umieszczenie pułapek świetlnych o różnej długości fal. Drugi problem to zwalczanie partenogenetycznych samic z rodzaju *Paratanytarsus*. Silny rozwój populacji larw tych muchówek obserwowano w zbiornikach stanowiących ujęcie wody pitnej, skąd rurami sieci wodociągowej spływają do mieszkań. Zjawisko to wystąpiło w wielu krajach Europy Zachodniej, w Australii oraz w kilkunastu stanach USA, gdzie na opracowanie skutecznych metod walki z tymi uciążliwymi organizmami przeznaczają się znaczne fundusze. Także u nas, w jednym z miasteczek Polski środkowej, odnotowano obecność tych muchówek w systemie wodociągowym.

Po zakończeniu obrad grup tematycznych odbyła się końcowa sesja, podczas której omówiono problemy związane z publikacją prac przedstawionych na sympozjum oraz wyborem miejsca następnego, 13. już sympozjum. Po długiej dyskusji O. Hoffrichter zaprosił wszystkich uczestników do Fryburga w Niemczech.

Jeszcze tego samego dnia uczestnicy sympozjum i osoby im towarzyszące spotkali się na obiedzie pożegnalnym. Jednym z punktów programu tego miłego wieczoru była ocena sympozjum dokonana w żartobliwej formie przez głównego organizatora dr. Petera Cranstona.

W ramach sympozjum odbyło się też kilka interesujących wycieczek. Pierwsza z nich prowadziła do Tidbinbilla Nature Reserve, kilkadziesiąt kilometrów od stolicy, gdzie mieliśmy możliwość zaliczenia dwu tras. Pierwsza z nich wiodła do rozległych stawów z bogatą awifauną, druga – to wędrówka przez naturalny las eukaliptusowy, zasiedlony przez koale. Nietrudno się domyślić, że napotkane koale (w tym jedna samica z młodym) doczekały się bardzo bogatej dokumentacji fotograficznej ze strony uczestników wycieczki. Kolejną atrakcją tego dnia była obecność trzech strusi emu podczas lunchu spożywanego w wydzielonym miejscu rezerwatu. Demonstrując brak bojaźni i natarczywość, konkurowały o kanapki i owoce.

Następna całonocowa wycieczka wiodła do Parku Narodowego Kościuszki, gdzie uczestnicy mieli możliwość spływu górską rzeką na tratwach. Już konieczność założenia specjalnych kombinezonów, kasków i kapoków spowodowała, iż nie wszyscy zdecydowali się na 6-godzinny spływ kamienistą rzeką. Ci odważniejsi zaznali „przyjemności” kąpieli, dryfując nieraz kilkadziesiąt metrów w dół rzeki po wypadnięciu z tratwy.

Następnego dnia wyruszyliśmy na południowy wschód. Po obejrzeniu lasów tropikalnych, skierowaliśmy się do Morton National Park, a punktem docelowym było schronisko, czy raczej farma, położona w dzikich ostępach na wysokości 700 m n.p.m. nad rzeką Shoalhaven. Teren przyległy do farmy jest często odwiedzany przez kangury. Niektórzy z nas na obszarze przyległym do rzeki zbierali

imagines *Chironomidae*. Następnego dnia zostaliśmy zaproszeni przez P. Cranstona do Działu Entomologii Narodowego Uniwersytetu Australijskiego w Canberra, gdzie część kolegów weryfikowała oznaczenia przywiezionych ze sobą materiałów, zaś inni korzystali z bogatej bibliografii zgromadzonej w tej placówce. Godziny popołudniowe spędziliśmy znów na zbieraniu imagines *Chironomidae* nad rzeką płynącą przez spalony przed kilkoma miesiącami busz.

Obrady sympozjum odbywały się w doskonałych warunkach „Lecture theatre” na terenie miasteczka uniwersyteckiego, gdzie zakwaterowano większość uczestników spotkania. Jego organizacja była wzorowa i, co szczególnie warto podkreślić, „na luzie”, głównie dzięki ogromnemu poczuciu humoru P. Cranstona.

Następne sympozjum zgromadzi zapewne większą liczbę uczestników.

Maria Grzybkowska